Nr. 211. Dnia 2 sierpnia. Sobota. Dnia 21 lipca (2 sierpnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	N. P. M. Aniel.
Niedziela:	Znal. św. Szczep.
Poniedz.:	Dominika Wyz.
Wtorek:	N. M. P. Śnieżnej.

Wschód słońca o godzinie	4	minut	21.
Zachód „	7	„	50.
Długość dnia godzin . . .	15	„	29.
Ubyło „ „	1	„	13.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 12 w.
Zachód „ 5 „ 59 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 17 R.

Środa:	*Przemienienie Pań.*
Czwartek:	Kajetana Wyz.
Piątek:	Cyrjaka Męcz.
Sobota:	Romana Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

— W dniu 22-im lipca (3-im sierpnia) r. b., jako w uroczystość Imienin JEJ CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, obywatele m. Warszawy, mogą w ciągu tego dnia, z samego rana, przyozdabiać domy flagami, a następnie o zmroku iluminować swoje posesje.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Swiatosławy, jutro Letosława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Faust" (występ gościnny p. Józefa …igliori), jutro „Przed bramą" i „Testament Cezara Girodot";—Nowy: dziś „Symplicjusz" (1-szy raz), jutro „Symplicjusz". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 6-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1009 kop. 87. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Konkurs piękności.

A więc i Warszawa ma naśladować Spaa, Wiedeń, Bruksellę itp. miasta zagraniczne, w których odbywały się konkursy pięknych kobiet.

Projekt takiego konkursu jest już ułożony a lubo inicjatorowie pragnęli wszystko utrzymać w najgłębszej tajemnicy, do czasu uzyskania zezwolenia władzy, rzecz przecież wyszła na jaw.

Konkurs piękności został pomyślany przed paru tygodniami w pewnem kółku towarzyskiem, lecz rzecz tę traktowano z początku jako żarcik, niemający szans urzeczywistnienia.

Tymczasem dwaj pomysłowi spekulanci, postanowili projekt konkursu zużytkować na swoją korzyść i ryzyko, zamierzając z konkursem połączyć i wystawę ubiegających się kandydatek.

Nie zdaje nam się, by spekulacja taka mogła się powieść, wątpimy nawet, czy w podobnych warunkach nastąpi zezwolenie władzy, lecz z obowiązku sprawozdawczego streszczamy ów projekt.

Konkurs ma być wyłącznie dla warszawianek, zapisanych jako stałe mieszkanki lub, co najmniej, rok już w Warszawie przebywających.

Kandydatki nie mogą być młodsze jak 16 lat i nie starsze nad 35 lat wieku, a będą się rekrutować z uznanych sfer towarzyskich, nie wyłączając i klas pracujących.

Nagród ustanawia się trzy, bez oznaczenia ich wysokości, która zależną jest od sumy, zebranej z biletów wejścia.

Połowa tej sumy rozdzieli się w taki sposób: 50% dla pierwszej nagrody, 30% dla drugiej i 20% dla trzeciej.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty przez samą publiczność w rodzaju plebiscytu, każdy bowiem zwiedzający wystawę piękności, otrzyma odpowiednie kartki, na których oznaczy kandydatki do nagród trzech kategoryj.

Przedsiębiorcy zamierzają urządzić wystawę w jednej z obszerniejszych sal, np.: w Dolinie Szwajcarskiej lub resursie Obywatelskiej.

Kandydatki, zapisujące się na konkurs, mogą przywdziewać rozmaite toalety, a nawet kostjumy.

Od nieletnich lub mężatek będzie wymaganą zgoda rodziców, opiekunów, czy też męża.

Oto w ogólnych zarysach projekt oryginalnego konkursu, który ma być poważnie traktowany.

W powagę tę nie chcemy przecież wierzyć, gdyż rzecz sama nie nadaje się do poglądu serjo.

Któraż to bowiem z naszych piękności towarzyskich zdecyduje się figurować na liście kandydatek, ubiegających się o nagrodę, a co ważniejsza, stanowić okaz wystawowy.

Przy wykluczeniu nawet żywiołów awanturniczych, nie zachęci to zapewne uznanych, jak wyżej powiedziano, sfer towarzyskich.

Może się w poglądzie naszym mylimy, lecz zdaje nam się, iż spekulanci nie znają dobrze warszawianek uczciwych. *Ni.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż ministerja: finansów i komunikacji postanowiły zaprowadzić jednolity system administracyjny na wszystkich kolejach. Szczególniejsza uwaga zwrócona będzie na jednolitość rachunków buchalteryjnych ksiąg rachunkowych.

= W dalszym ciągu p. o. oberpolicmajstra wzywa do powrotu następujące osoby, przebywające bez paszportu za granicą, a to pod skutkami prawa, wynikającemi z § 326 kodeksu karnego: Stanisława-Franciszka Dąbrowskiego 22 lat, Ludwika Stanisławskiego 22 lat, Jankla Mandelmana 25 lat, Bonawenturę-Antoniego Morzkowskiego 22 lat, Tomasza Kulikowskiego 24 lat, Jakóba More 22 lat, Stanisława Czarneckiego 22 lat, Walentego Wnorowskiego 22 lat, Stanisława Zabłockiego 22 lat, Juljana Fuksa 22 lat, Szlamę Wolickiego 23 lat, Stefana Taborskiego 22 lat, Władysława Kutnera 22 lat, Jana Gańskiego 60 lat, Stanisława Ledóchowskiego 34 lat, Aleksandra Pabisiewicza 21 lat i Józefa-Adolfa Bogusławskiego 24 lat.

= Ponieważ w wielu posesjach przy obecnych upałach daje się uczuwać fatalny odór z ustępów, co wpływa nader ujemnie na stan sanitarny miasta, przeto służba policyjna powtórnie otrzymała polecenie ściśle przestrzegać, aby wywózka nieczystości obywała się prawidłowo i aby przepisy, dotyczące dezynfekcji, skrupulatnie były spełniane.

= Obywatele Pragi wystąpili podobno do zarządu miasta z prośbą skanalizowania główniejszych ulic tego przedmieścia.

= Z powodu gruntowej naprawy szosy kaliskiej, ulica Wolska, począwszy od Młynarskiej została dla przejazdu zamkniętą, a wszystkie ekwipaże i wozy są skierowane przez ulice: Młynarską i Górczewską.

= W szkołach niedzielno-rzemieślniczych wakują obecnie następujące miejsca w *jednoklasowych*: 3-ej na ulicy Żelaznej nr. 55 miejsc 4; w 4-ej na Twardej nr. 38 miejsc 4; w 6-ej na Pradze ulica Kościel-

74)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

Wieczór upływał monotonnie. Jak zwykle w niedzielę nie pijano już herbaty, gdyż tę po kawie uważano za zbytek. Prakseda wzburzona chodziła po pokoju, Lucyna wydobyła stare potłuszczone karty, kładła pasjansa, a Jadwinia w tej chwili spoczynku i ciszy uczuła niezwalczoną niczem pustkę. Nie, do tego otoczenia ona nigdy przywyknąć nie zdoła!

Myśl jej biegła do rodzicielskiego domu, odpoczywała w wykwintnej jego atmosferze, tuliła się do Marceli. Czy ona bardzo była zagniewana? Co robiła w tej chwili: Czy rozumiała, że ona nie mogła postąpić inaczej? I widziała obok niej prezesa! ten niebieski portfel, który rzucał jej na oczy rumiany obłok wstydu. Potem myśl jej pobiegła w inną stronę. Czy też pan Gustaw rozumiał, jak ona była biedną, czy nie zarzucałby jej braku siły, energji, a tu? Wszakże nieraz narzekała, że wychowanie, jakie odebrała, czyniło ją niezdolną do podjęcia na własną rękę walki o byt, że zmuszoną była jakim bądź kosztem pozostać w tych warunkach, w jakich przebywała dotąd. Ona chciała złamać ten fatalizm. Ale czy zdoła to uczynić? Drobna dłoń, na której wspierała czoło, drżała, powieki zachodziły łzami, obejmowało ją coraz większe przerażenie wobec przyszłości, nie czuła się na siłach jej podołać. Oh! gdyby tak mogła zasnąć i nie obudzić się więcej, nie widzieć tego wstrętnego pokoju i nie być zmuszoną żyć życiem obecnem.

— O czem?—zagadnęła ją niespodzianie Prakseda, której wysoka postać zatrzymała się nagle przy niej.

Tego było za wiele. Niedość, że nie miała kąta własnego, chwili samotności przez dzień cały, jeszcze miała spowiadać się z myśli? Podniosła ociężale na pytającą rozmarzone źrenice.

— O czemże? — powtórzyła nakazująco stara panna.

— O niczem — odparła machinalnie.

— To źle. Myśleć trzeba zawsze o czemś i to o czemś pożytecznym. Próżne marzenia do niczego nie prowadzą. Niedziela nie jest dniem pracy, ale pomodlić się można, to daleko pożyteczniej, niż śnić z otwartemi oczami, bo wówczas to przychodzą sny najgorsze.

Słowa te uderzyły Jadwinię.

— Masz pani słuszność—wyrzekła łagodnie.

Nie poprzestając na tem, uklękła przy łóżku i zaczęła odmawiać modlitwy, potem zasunęła firanki i położyła się. Czy jednak zdołała odpędzić marzenia? Prakseda nie pytała.

Obietnica Stanisława odszukania Jadwini okazała się bezskuteczna. Prezes, który ze swej strony, widząc łzy Marceli, użył wszystkich środków i wpływów, ażeby ją odnaleźć, nie zdołał tego uczynić. Sądzono, że Jadwinia wydaliła się z Warszawy; szukano jej na prowincji, a ona tymczasem pod obcem nazwiskiem była bezpieczną na ulicy Białej, w mieszkaniu starych panien.

Marcela rozpaczała tem srożej, iż w głębi duszy sobie samej przypisywała nieszczęście siostry. Życie zagarniało ją swym prądem, niosło w przepaść, a ona już z niem nie walczyła. Wychodziła mało, raz jednak idąc z bratem, spotkała panią Kalicką, która szybko odwróciła głowę, przypatrując się pilnie sklepowej wystawie, ażeby uniknąć możliwego ukłonu. Mogła wszelakoż sądzić, że stało się to przypadkiem. Nieco dalej jednak szła naprzeciw niej tym samym chodnikiem sędzina Ożycka. Ta nie użyła żadnego fortelu, ale wprost zmierzyła Marcelę od stóp do głowy, jak osobę nieznaną zupełnie.

Stanisław uczuł, jak ręka siostry zadrżała konwulsyjnie.

— Wróćmy—szepnęła, osuwając się na ramię jego pół-martwa.

Dnia tego prezes zastał Marcelę we łzach, a przyczyny ich taić przed nim nie myślała; przeciwnie czuła w tem pewną ulgę, iż mogła wybuchnąć, wypowiedzieć swe cierpienia przed człowiekiem, który ostatecznie był ich sprawcą.

Prezes wcześniej, czy później spodziewał się podobnego wybuchu. On wiedział doskonale, i to od dawna, co świat mówił o jego stosunku z Marcelą. Obmowa wrpawdzie uprzedzała fakty, ale obmowa ta była mu sprzymierzeńcem: ona musiała się dowiedzieć, iż wobec ludzi nie ma już nic do stracenia, a on oczekiwał tej chwili.

Nie widywano go teraz prawie zupełnie w towarzystwach, w rodzinie nawet pokazywał się na bardzo krótko, a żona tłumaczyła go nawałem zajęć. Słuchano tłumaczenia, uśmiechając się skrycie, po-

na nr. 2 miejsc 1; w 7-ej na Nowogrodzkiej nr. 28 miejsc 2; w 8-ej na Wilczej nr. 25 miejsc 2; w 9-ej na Nowolipiu nr. 28 miejsc 3; w 10-ej na Hożej nr. 51 miejsc 4; w 13-ej na ulicy Brzeskiej na Pradze nr. 6 miejsc 2; w 14-ej na Lesznie nr. 80 miejsc 16. W *dwóch-klasowych*: w 1-ej na ulicy Zielnej nr. 20 miejsc 3; w 2-ej na ulicy Hożej nr. 9 miejsc wolnych w I-ej klasie 2; w 7-ej na ulicy Solcu nr. 83—81 w I-ej klasie miejsc 5, w II-ej klasie miejsc 8. W *trzech-klasowych*: w 1-ej na Nowym Mieście nr. 4, w I-ej klasie miejsc 3, w II-ej klasie miejsc 4, a w III-ej klasie miejsc 26; w 2-ej na ulicy Gęsiej nr. 9, w I-ej klasie miejsc 5, a w III-ej klasie miejsc 8; w 3-ej na ulicy Złotej nr. 53 w I-ej klasie miejsc 6, a w III-ej klasie aż 30 miejsc; w 4-ej w gmachu IV gimnazjum na placu św. Aleksandra w III-ej klasie miejsc 3; w 5-ej na ulicy Złotej nr. 53, w I-ej klasie miejsc 4, w 2-ej miejsc 6, a w III-ej klasie miejsc 18; w 6-ej w gmachu IV gimnazjum na placu św. Aleksandra w II-ej klasie miejsc 27, a w III-ej klasie miejsc aż 38. W *cztero-klasowgch*: w 1-ej w gmachu V-go gimnazjum na rogu ulic Marszałkowskiej i Pięknej w Iej klasie miejsc 1 i w IV-ej klasie miejsc 1; w 2-ej na ulicy Jezuickiej nr. 4, w gmachu szkoły realnej w I-ej klasie miejsc 2, w II-ej zaś klasie miejsc 3.

= *Allg. Reichs-Correspondenz* utrzymuje na zasadzie wiadomości, otrzymanych z Petersburga, iż ostatnią zwyżkę kursu rubla po części należy przypisać realizacji niesprzedanej w Holandji i Anglji części nowych obligacyj wielkiego russkiego Towarzystwa dróg żelaznych ze strony trzech banków petersburskich: banku międzynarodowego, banku russkiego dla handlu zewnętrznego i petersburskiego banku dyskontowego.

= Do *Allg. Reichs-Corresp.* donoszą z Petersburga, iż p. minister finansów postanowił, ażeby dalsze wnioski na podpisane listy premjowe szlacheckie, które nie zostały dotąd pełno opłacane, dokonane zostały w 4-ch ratach po rs. 20, a mianowicie: w dn. 15-ym listopada r. b., 15-ym lutego, 15-ym maja i 15-ym listopada r. 1891-go. Procent odnośny kosztować będzie aż do ostatniego terminu 4% w stosunku rocznym.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich, w m. lipcu r. b., udzieliła swoim członkom pożyczek na rs. 3,678 kop. 12, a że dnia 1-go lipca r. b., było na pożyczkach rs. 8,236 kop. 79, a w ciągu lipca spłacono rs. 4,703 kop. 52, zatem na d. 1-go sierpnia pozostało do spłacenia rs. 8,371 k. 64. W dniu 1-ym sierpnia kasa posiadała do rozpożyczenia rs. 238 kop. 57. Wkłady perjodyczne 195-iu członków wynosiły rs. 5,373 kop. 27. Wkład dobrowolny rs. 2,950.

= Na czterech posiedzeniach zarządu stowarzyszenia subjektów handlowych i przemysłowych miasta Warszawy w ciągu miesiąca lipca udzielono pożyczki jednemu członkowi w sumie 50 rs., zapomóg zaś jako to: na pogrzeby, koszta kuracji i t. p. 117 rs. 15 kop., nadto asygnowano 12 kąpieli mineralnych, 24 bilety do wanien i 20 biletów do lecznicy.

= Jutro po nieszporach w kaplicy św. Barbary przy kościele Panny Marji na Nowem Mieście odbędzie się sesja wpisowa i obrachunkowa arcybractwa Szkaplerza św.

= Z powodu wyjazdu opiekuna ubogich cyrkułu XII-go, p. Henryka Piasczyńskiego, zastępować go będzie pomocnik opiekuna, p. Ludwik Berger.

= Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 25-ym z. m. zmarł we wsi Oleszyce pod Włodzimierzem Wołyńskim ś. p. Kajetan Niewiadowicz, ex-guwerner, liczący 103 lat wieku.

Sędziwy starzec w r. 1872-im obchodził 60-letni jubileusz zawodu nauczycielskiego i od tej pory, będąc już zniedołężniały fizycznie, znalazł przytułek u b. swego ucznia, p. Domańskiego.

Ś. p. Niewiadowicz, urodzony w r. 1787-ym, po ukończeniu gimnazjum w Kownie, kształcił się w uniwersytecie wiedeńskim na lekarza, lecz nie odbywszy studjów wstąpił do wojska, a następnie w roku 1812-ym rozpoczął zawód guwernera, któremu wiernym do końca pozostał.

Przebywał on w wielu domach w gubernjach południowo-zachodnich i nikt lepiej od Niewiadowicza nie znał tamtejszych stosunków towarzyskich i rodzinnych.

Obok guwernerki Niewiadowicz pisywał wiersze, z których kilka drukował *Nadwiślanin*.

Śmierć sędziwego starca nastąpiła nagle, podczas drzemki poobiedniej.

Po Niewiedowiczu zostało mnóstwo notat, kreślonych w formie dorywczego pamiętnika.

Z notat tych będzie zapewne można wyciągnąć ciekawe szczegóły z niedalekiej przeszłości.

= 15-go sierpnia.

Zabawa kwiatowa z różnemi urozmaiceniami, na dochód warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się w połowie b. m. w ogrodzie Frascati.

Właściciel, hr. Branicki, jak zwykle użyczył i tym razem swego uroczego ogrodu dla dobroczyunego celu.

= Na kolonje letnie.

Zwiększony zakres działania kolonij letnich dla biednych dzieci, wymaga też coraz większych środków.

W tym celu na rzecz tej sympatycznej instytucji, w poniedziałek, d. 3-go b. m., będzie dane przedstawienie w Belle-Vue przez artystów teatru łódzkiego. Odegraną zostanie operetka „Kapitan Fracassa". Bilety są już dziś do nabycia po zwykłych cenach w kantorze naszej administracji, oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Nowe towarzystwo.

Jak wiadomo, w Łodzi organizuje się nowe towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem p. Kopczewskiego, a dotychczasowy dyrektor teatru łódzkiego, p. Łucjan Kościelecki, tworzy oddzielną trupę.

P. Kościelecki zbiera kilkanaście osób i wyłącznie z repertuarem oryginalnych komedyj udaje się na kilka miesięcy do Petersburga.

Układy o jedną z większych sal w stolicy nad Newą są już w toku i zdaje się, że pomyślnie będą do skutku doprowadzone.

= Na zimę.

Goszczące w Warszawie francuskie towarzystwo operetkowe zamierza pozostać u nas na zimę.

Będzie to zależne od decyzji władzy.

= „Sygnalizator".

W dopełnieniu poprzednio podanej wiadomości, dodajemy, iż przyrządy do sygnalizowania pożarów, pomysłu jednego z krajowców, wkrótce z decyzji rządu gubernjalnego będą wprowadzone we wszystkich tutejszych więzieniach.

„Sygnalizator" będzie również wprowadzony w ratuszu i innych instytucjach rządowych.

= Redukcja sdadku.

Przed kilku laty donosiliśmy o wielkiej sukcesji, jaka miała spaść na rodziny Wroczyńskich po Tomaszu Wroczyńskim zmarłym w Melburn w Australji.

Według przybliżonych obliczeń sukcesja ta wynosiła kilkanaście miljonów franków.

Tymczasem, gdy przyszło do windykcji niezmiernie trudnej i kosztownej, spadek malał coraz bardziej.

W tych dniach właśnie nastąpiła wypłata aż 28-iu wylegitymowanym do równego podziału spadkobiercom.

Na każdego przypadło zaledwie po 2,300 franków

= Ze sportu.

W dniu onegdajszym na torze carsko-sielskim w biegu o nagrodę rs. 500, pierwszy stanął u mety „Astronom" pp. Dorożyńskich.

W trzywiorstowym biegu o nagrodę rs. 1,300, z ośmiu współzawodników odniosła zwycięztwo „Celesta" p. L. Grabowskiego.

„Claudia" p. Reszkego była pierwszą, a „Roi de la Baltique" p. L. Grabowskiego drugim w handicapie z nagrodą rs. 2,000.

Nareszcie w biegu 1½ wiorstowym nagrodę rs. 400 zdobył „Highland" L. hr. Krasińskiego.

= Żegluga.

Parostatki osobowe opóźniają się coraz więcej.

Statek „Polka" p. St. Górnickiego, przybył onegdaj już późno w nocy.

Powodem tak znacznego opóźnienia była ta okoliczność, iż wskutek zepsucia się statku „Kurjer", tylko jeden parowiec wyruszył z Włocławka i był przeładowywany.

Utknął więc na mieliźnie w pobliżu Płocka, gdzie stał kilka godzin.

Przedziurawiony statek „Kurjer" pod Smarszewem przyholował parowiec „Płock".

Administracja żeglugi Fajansa zmuszoną będzie znacznie przedłużyć pomost od przystani warszawskiej, gdyż mielizny coraz więcej zajmują powierzchnię Wisły, uniemożliwiając dostęp parowcom.

= Zdemaskowany.

Jeden z kupców tutejszych, pan B., odbył w ze

---

mimo to prezesowa powtarzała je z niezachwianą powagą.

Podwładni uważali znów, iż zwierzchnik złagodniał, zmiękł, chętnie przychylał się do próśb, jak to zwykle czynią ludzie zadowoleni, że często zamyślał się nagle, a w biurze bawił tyle tylko czasu, ile tego konieczność wymagała.

Nietylko wieczory spędzał teraz u Marceli, ale od czasu wydalenia się Jadwini znajdował zwykle w południe jeszcze jaką wolną chwilę, ażeby powiedzieć jej dzieńdobry, przerwać samotność.

Ona zwykle przyjmowała go z rumieńcem na twarzy, a łzy nawet, jakie wylewała za siostrą, osychały na jego widok i zmieniały się w uśmiech.

Ale w dniu, w którym się zdarzyło owo podwójne spotkanie Marceli z Ożycką i Kalicką, prezes zastał ją tak pogrążoną w rozpaczy, iż nawet jego wejście nie rozchmurzyło jej czoła, nie zabarwiło bladej twarzy.

— Stało się, co stać się musiało—pomyślał.

Siedziała z głową pochyloną i wyciągnęła do niego rękę, jak rozbitek tonący do tego, co mu ratunek podać może. Łagodna jej natura cierpiała, ale nie miała żalu do sprawcy cierpień.

— Och!—zawołała—Jadwinia miała słuszność, że dom ten porzuciła; zrozumiałam to aż nadto dobrze!

Prezes milczał, wziął tylko jej ręce i tulił do ust.

— Odnajdziemy ją—wyrzekł wreszcie—rozesłałem zapytania na wszystkie strony.

— Nie—szepnęła gorączkowo Marcela.—Ona tu wrócić nie powinna. Świat jest za nadto zły. W jego oczach ja jestem zgubioną.

Wypowiedziała te słowa szukając u niego opieki i obrony.

— Tak jest — pochwycił, trzymając ciągle w swoich jej ręce.—Świat jest zły, jest niesprawiedliwy, ale tylko dla tych, którzy go się lękają, którzy drżą przed jego wyrokiem. Natomiast schyla głowę przed tymi, co mają odwagę śmiało stawić mu czoło, rzucić mu rękawicę i wyzwać przesądy jego do walki.

— Jakto!—spytała, nie rozumiejąc go dobrze.

— Świat, jak wszystko, co podłe, depce pokornych, a szanuje silnych. Czy sądzisz pani, że te kobiety co śmieją odwracać się od ciebie, uczyniłyby to, gdybyś szła wsparta na mojem ramieniu? Czy sądzisz, że ja obronić cię nie potrafię?

Źrenice jej zapaliły się nagłą nadzieją.

— Och!—zawołała—potrafisz, gdy tylko zechcesz.

— A więc nie płacz—szepnął obejmując lekko jej kibić—zaufaj mi; wiesz, jak cię kocham.

Skłoniła głowę na jego ramię ze spojrzeniem konającej łani, na ustach jej wykwitł uśmiech szczęścia.

— I oddasz, mi ster swego losu?—pytał namiętnie.

— Och! tak!—szepnęła.

Była w jego rękach złamana, nieszczęśliwa, kochająca; pochylił się ku jej ustom i złożył na nich pierwszy pocałunek. Nie miała siły go odtrącić. Przymknęła oczy i zarzuciła mu ramiona na szyję, jak dziecię rozżalone, szukające obrony.

Nie dał on jej żadnej wyraźnej obietnicy, ale ona chciała ją widzieć w jego słowach. Chciała wierzyć, że on uczyni z niej swoją żonę, że postawi ją wysoko w oczach tego potępiającego światła.

Od tej chwili mniej myślała o Jadwini, mniej nagliła by, ją szukano. Czuła, iż pomiędzy nią a siostrą była teraz zapora, której nic już usunąć nie mogło.

Stało się znowu, co stać musiało.

A tymczasem życie Jadwini wlokło się jednostajnym torem, coraz cięższe, coraz trudniejsze do zniesienia. Rano szła do pracowni i pozostawała tam dzień cały, a że panny Obrańskie nie mogły dla lokatorki zmieniać trybu życia, jadła obiad odgrzewany, lub nie jadła go wcale. Wiosna i zmienna jej pogoda źle na nią działała. Jadwinia całe życie była delikatna, a przytem przyzwyczajona do wygód i starań, których jej na raz zbrakło. Marcela zawsze otaczała ją troskliwością niezmierną. W dni słotne nie pozwalała jej wychodzić, lub, jeśli wyjść musiała, pilnowała, by ubrała się ciepło. Jeśli zaś zmokła lub przeziębła, kazała jej zaraz przyrządzać gorącej herbaty, baczyła na najlżejsze cierpienie i starała się je usuwać.

Jadwinia nigdy nie potrzebowała myśleć sama o sobie, a teraz nie dbał o nią nikt. Raz po dniu marcowej zawiei obudziła się z mocnym kaszlem; nie zważając na to chodziła wciąż do pracowni, choć wieczorami miała dreszcze i gorączkę. Sypiała źle, czuła się osłabioną, ale pomimo to nie zostawała w domu.

Odtąd było coraz gorzej.

— Pani coś bardzo kaszle—robiła jej uwagę Prakseda.

— To nic, odpowiedziała.

Nie przyszło na myśl pannom Obrańskim wezwać doktora. Naprzód doktór był to mężczyzna, a potem porada lekarska w ich świecie uważaną była za coś nadzwyczajnego i tylko obłożna choroba upoważniała podobny wydatek. Któżby zaś udawał się po doktora z powodu tak zwyczajnej rzeczy, jak kaszel, są przecież na to środki domowe.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szłym tygodniu, całkiem niespodzianie, podróż do Francensbadu.

W miejscowości tej bawi na kuracji pani B., dwa razy na tydzień obdarzająca męża listami.

Tymczasem we czwartek, d. 24-go lipca, zamiast spodziewanego listu, pan B. otrzymuje telegram następującej treści, nadesłany w języku niemieckim:

„Żona niebezpiecznie zachorowała, przyjeżdżać natychmiast."

Podpisu pod depeszą nie było, lecz pan B., niezwracając na to uwagi, postanowił bezwłocznie wyjechać.

W ciągu paru godzin paszport był gotów i mocno zaniepokojony małżonek, kurjerskim pociągiem na Berlin udał się w podróż, wysyłając jednocześnie depeszę do Francensbadu z wiadomością, iż jest w drodze.

Pani B., prowadząc kurację w normalnych warunkach i czując się zdrową, zdziwioną została telegramem męża, który nie miał wcale zamiaru wyjechać z Warszawy.

Nazajutrz, t. j. w piątek wieczorem pan B. stanął na miejscu i naturalnie oboje małżonkowie przekonali się, iż alarmująca depesza była mistyfikacją.

Pomijając niepokój, utrudzenie i koszta podróży, pan B. na wyjeździe doznał nie małego uszczerbku w interesach, więc z całą energją zabrał się do wyśledzenia autora szkodliwego żartu.

Jest nim pewien młodzieniec, warszawiak, który daremnie się bawiąc w donżuana wobec pani B. przez zemstę dopuścił się karygodnej mistyfikacji.

Pan B. zebrał wszystkie dowody i na miejscu, w Chebie, powierzył adwokatowi sprawę przeciw K.

Mistyfikator był nawet aresztowany i wypuszczono go dopiero po złożeniu kaucji 1,000 guldenów z rozciągnięciem nadzoru.

Żartowniś, jak zapewnia p. B., który onegdaj powrócił do Warszawy, już w przyszłym tygodniu ma być sądzony.

O wyniku sprawy p. B. obiecał nam zdać szczegółową relację.

= Zuchwała zaczepka.

Nocy wczorajszej pan Tr. z siostrą, która zasłabła, opuścił zabawę odbywającą się na Saskiej Kępie i skierował się do przystani.

W pobliżu kolonji pod kotwicą, otoczyło pana Tr. czterech podchmielonych jegomościów, usiłując uprowadzić przerażoną pannę Tr.

Energiczny opór brata powstrzymał zuchwalców, którzy, na widok zbliżającej się pomocy, uciekli.

Wystraszone dziewczę zemdlało i musiano czekać na sprowadzenie karety, którą chora do Warszawy powróciła.

= Dwa zaginienia.

Zamieszkały przy ul. Lipowej pod nr. 11-ym Tomasz Kruszewski, cierpiący pomieszanie zmysłów, wyszedłszy przed kilkoma dniami na miasto, dotychczas nie wrócił.

Drugim zaginionym jest Abram Jungfer, zamieszkały za Żelazną Bramą pod nr. 6-ym.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na rogu ul. Zielnej i Siennej upadła jakaś kobieta, z powodu pęknięcia żyły w nodze.

Była to Alta Lauerowa, która dostała gwałtownego krwotoku.

Upływ krwi wywołał omdlenie.

Lauerową, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod nr. 25-ym przy ul. Marszałkowskiej.

W przejeździe z ul. Marszałkowskiej na Pragę zachorowała w dorożce Antonina Wiskińska i wypadła na bruk.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

= Fatalny upadek.

W dniu wczorajszym, na drodze za rogatką belwederską, spadł z konia pracownik kantoru fabrycznego p. C. Westerman.

Jeździec, upadając, złamał nogę i wywichnął rękę.

Omdlałego z bólu odwieziono do mieszkania.

= Utonięcie.

Onegdajszego wieczoru kilka osób, kąpiących się z prawego brzegu Wisły za mostem kolejowym, usłyszało od środka rzeki rozpaczliwe wołania o pomoc.

Dwaj rybacy, doskonale umiejąc pływać, puściło się w kierunku krzyku, lecz dojrzeli tylko jakiegoś człowieka, który raz na wierzch wypłynął, a później zniknął pod wodą.

Nawet zwłok tajemniczego topielca nie odszukano.

= Pożar.

W jednem z mieszkań pod nr. 17-ym przy ul. Muranowskiej, z niewiadomej przyczyny zapaliła się pościel, a następnie meble i podłoga.

Domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ Radny magistratu m. Piotrkowa p. Zygmunt Szołowski został mianowanym burmistrzem m. Pabjanic na miejsce p. Walentego Łuszkiewicza, który został prezydentem m. Zgierza.

+ Na rzece Bugu powstaną w r. b. dwa mosty drewniane, a mianowicie: pod wsią Tankiele, w powiecie sokołowskim, i pod osadą Wyszków, w gub. łomżyńskiej.

+ Trąba powietrzna.

Z pow. piotrkowskiego, gm. Grabica, donoszą nam pod datą 25-go z. m., co następuje:

„Dziś o godz. 6½ wieczorem szalała u nas trąba powietrzna, która w przeciągu półgodzinnego trwania, wielkie poczyniła szkody.

W majątku Lubosławice zniosła murowane budynki, jako to: stodoły, obory i owczarnie.

We wsi Lutosławice szlacheckie, runęło około 10 siedzib włościańskich i dwa wiatraki.

We wsi Lubonia zniszczone zostały prawie wszystkie budynki, w ogólnej ilości 12 domów.

Stodół i obór zrujnowanych cyfra daleko większa.

Nie mało także spustoszeń narobiła trąba we wsi Rusociny, gdzie również zniosła obory i stodoły.

+ Katastrofa.

Z Mohylowa gubernjalnego donoszą nam pod d. 30-ym z. m.:

„Pośpieszam donieść wam o strasznej katastrofie, jaka się wydarzyła w mieście naszem na Dnieprze.

Oto szczegóły:

Pomiędzy Mohylowem a Orszą kursuje parostatek „Rohaczew".

W nocy, stosownie do przepisów, jest on zaopatrzony w czerwone latarnie.

Przed kilkoma dniami, gdy rzeczony parostatek wyruszał z Mohylowa i był już na środku rzeki, para, jaką wydawał, od czerwonej latarni otrzymała takiż odcień.

Zebrana na brzegu publiczność wyobraziła sobie, że „Rohaczew" się pali.

Poczęto więc krzyczeć na wszystkie strony

— Pożar, parowiec się pali!

Wystraszeni pasażerowie, nie sprawdziwszy istotnego stanu rzeczy, poczęli wyskakiwać z parostatku do... wody.

Nie pomogły nawoływania osób rozsądnych, nie skutkowały zapewnienia, że ognia niema.

Skutki popłochu były straszne.

Z liczby 17 tu osób, które, pod wpływem strachu, rzuciły się do wody, uratował się tylko student M., który też wyciągnął jakiegoś 12-letniego chłopaka.

Piętnaście osób znalazło śmierć w nurtach Dniepru.

Większości topielców ciał nie odnaleziono."

+ Winnice.

W Odesie złożono specjalną komisję, mającą na celu badanie, o ile winnice południowo-russkie cierpią od filoksery.

Nad Prutem komisja ta zrewidowała już winnice, w pasie do 50 wiorst szerokości i przekonała się, że latorośl winna w tych miejscowościach jest zupełnie zdrową.

To samo da się powiedzieć i o winnicach pow. odeskiego.

NOTATNIK TERMINOWY

— D. 4-go b. m., w urzędzie powiatowym płońskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulicy, prowadzącej na cmentarz chrześcjański w m. Płońsku od rs. 866 kop. 61.

— D. 5-go b. m., w komisji wojskowej, budującej szosy pierwszej grupy w m. Bielsku, gubernji grodzieńskiej, odbędzie się licytacja na budowę mostu drewnianego na rzece Bugu pod wsią Tonkele, powiatu sokołowskiego, gubernji siedleckiej. Licytacja odbywać się będzie oddzielnie na dostawę: 1) materjałów drzewnych, 2) materjałów żelaznych i 3) siły roboczej.

— D. 5-go b. m., w radzie powiatowej olkuskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na gruntowną naprawę zabudowań schronienia pilickiego od rs. 2,393 kop. 29.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

KAROL SCHWARTZSCHULTZ,

kupiec i obywatel w Aleksandrowie pogranicznym, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w Berlinie w d. 26-ym lipca, przeżywszy lat 58. W głębokim smutku pogrążeni: żona i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła przy ulicy Królewskiej, w dniu 2-im sierpnia r. b., to jest w sobotę, godzinie 5-ej po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1018—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały prawa: o utworzeniu na Sachalinie sześciu parafij cerkiewnych, o urządzeniu zarządu akcyzy nadamurskiego i pomnożeniu funduszów takiegoż zarządu turkestańskiego, o premjach za najlepsze podręczniki naukowe i zasiłkach dla szkół przemysłowych, o zwinięciu gimnazjum wojskowego uralskiego i otwarciu szkół: realnej, średniej gospodarstwa rolnego i technicznej,—o powołaniu urzędników nadzoru akcyzy do udziału w nadzorze nad prawidłowem prowadzeniem handlu i przemysłu, o utworzeniu przy sądzie okręgowym w Rydze czasowego oddziału do zadecydowania spraw cywilnych przekazanych przez zniesione instytucje sądowe i o utworzeniu przy sądach okręgowych w gubernjach nadbałtyckich etatowych tłumaczów,—o dozwoleniu głównomu Towarzystwu rosyjskich kolei żelaznych na czwartą emisję obligacyj,—o ustanowieniu czasowych przepisów o handlu lnem i o dopełnieniu przepisów o wwozie żywych roślin, płodów i owoców.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Towarzystwo rozpowszechniania pracy rzemieślniczej kobiet, rozpocznie na jesieni odczyty o najnowszych ulepszeniach i wynalazkach w zakresie pracy kobiet.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie w przedmiocie poruszania i rozstrzygania spraw o przeniesienie zarządów gminnych z jednej wsi do drugiej.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W okolicach Petersburga zamierzonem zostało otwarcie praktycznej szkoły hodowli ptactwa.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według *Petersb. wied.*, poruszono projekt zwinięcia instytucji obrońców prywatnych przy sądach petersburskich i utrzymania jej tylko przy sądach pokoju, z warunkiem, aby obrońcy prywatni posiadali wykształcenie nie niższe od średniego.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki petersburskie podają interesujące szczegóły, o mającej się wprowadzić w Rosji inspekcji handlu zbożowego.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według wiadomości dziennikarskich, ma wkrótce przyjechać do Rosji członek francuskiej izby deputowanych Gérville-Réache, który nieraz objawiał swoje sympatje dla Rosji. Zamierza on odwiedzić Petersburg, Moskwę, Niżny Nowogród i Odessę.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* donosi, że komisja wyznaczona do zaprojektowania zjednoczenia celnego i monetarnego Finlandji z Rosją, przyszła już do porozumienia co do najrdzenniejszych punktów tego projektu.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Do *Nowosti* donoszą z Aten, że uważają tam za możliwe porozumienie Grecji z Serbją, w celu przeciwdziałania usiłowaniom Bułgarji w Macedonji. Podobno Austrja stara się rozbić tę koalicję.

Wiedeń 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister Baros przedsięwziął środki taryfowe przeciwko handlowi niemieckiemu na wschodzie.

Wiedeń 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Znaczna partja nierogacizny serbskiej przeszła przez granicę węgierską, pod Zazias.

Wiedeń 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Mallusz usunął się z grona rady, administrującej praski dziennik *Politik*, a to z powodu, że pismo to przechyliło się zupełnie na stronę partji młodoczeskiej.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—W Gelsenkirche, w jednej z miejscowych szacht, nastąpił wybuch gazu. Zabitych jest 9-ciu, a ciężko rannych 2-ch robotników.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Stronnictwo socjal-demokratów zwołuje na d. 12-ty listopada wiec członków partji. Wezwanie wyrażone jest w formie wielce napuszonej odezwy, odwołującej się do solidarności członków stronnictwa.

Monachjum 1-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Książę Ferdynad Koburski i księżna Klementyna wyjechali do Wiednia.

Bruksella 1-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Walji przyjeżdża jutro do Ostendy, w celu powitania cesarza Wilhelma.

Paryż 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—W pobliżu Montpellier stwierdzono śmiertelny wypadek cholery.

Londyn 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)—W izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu, Worms,

iż angielscy poddani otrzymali monopol na produkowanie konserw wieprzowych w Serbji. Przywilej ważny jest na lat 25.

Konstantynopol 1-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Patrjarcha Aszikian zrzekł się swojej godności, powołując się na to, że liczne przedstawienia z jakimi występował do sułtana, z powodu niezadawalającego położenia kościoła ormiańskiego, pozostawione zostały bez uwzględnienia.

Nisz 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Król Aleksander wraz z ojcem udał się do fortu na Marmorbergu, gdzie był obecny na ćwiczeniach artyleryjskich garnizonu Niszu. Ludność zgotowała tak królowi, jak Milanowi, owacyjne przyjęcie.

Belgrad 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W*) — Królowa Natalja w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Jałty.

Buenos-Ayres 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W dniu wczorajszym rewolucjoniści wciąż zakłócali spokój. Szyny południowej kolei żelaznej zostały przez nich pozrywane. Wysłano na linję robotników pod osłoną wojsk. (*Aj. półn.*)

Buenos-Ayres 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Giełda dotychczas nie rozpoczęła swych czynności. Rząd zaprowadził bardzo ostrą cenzurę. Spodziewanem jest utworzenie ministerjum koalicyjnego. Rządy: francuski i angielski żądają odszkodowania za straty, poniesione przez francuskich i angielskich poddanych, w czasie bombardowania miasta przez wojska rewolucyjne. Wysokość żądanego odszkodowania dochodzi do 50 milj. franków. Przedstawiciele Francji i Anglji zagrozili demonstracją floty w razie, gdyby rząd argentyński odszkodowania odmówił.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 1-go sierpnia. (*Telegram Ajencji północnej*).— Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 8 miesiące) 83.50, 83.20, 83.50. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 40.95, 40.82$^1/_2$, 40.90. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.) 33.15, 33.05, 33.10. Przek. na Belgję —.—. Półimperjały nowe po 6.73 płacono. Kup. celne po 1.34$^5/_8$ płacono. Srebro po 1.11 w zaofiar. Dyskonto giełdowe 5%—6$^1/_2$% Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 100.25 płacono. II emisji 100.12$^1/_2$ płac., III-ej em. 99.87$^1/_2$ w poszukiwaniu. IV-ej emisji 99.87$^1/_2$ w posz., V-ej emisji 99.87$^1/_2$ w posz., a bilety VI-ej emisji 99.87$^1/_2$ w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 145.— płacono. 5% renta złota z 1884-go roku 143.— w poszuk., 4% renta złota z 1889 r. —.— nienot. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —.— nienot. Nowa poż. z r. 1890 III serji nienot. Pożyczka wschodnia: I em. 100.75 płacono, II-ej em. 100.75 płacono, III em. 100.75 płac. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 231.75 płacono. Premjówki z 1866-go roku 221.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 213.75 płaco., a za pełno opłacone sztuki 216. —płacono, 5% renta kolejowa 100.75 posz., 5$^1/_2$% renta 103.75 w poszuk. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.25 płac., 4$^1/_2$ listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 133.50 płacono, 4$^1/_2$% nowa pożyczka wewnętrzna 93.— w poszul. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był słabszy. Podrożenie gotówki będące wynikiem podniesienia dyskonta w Londynie, mniej pomyślne wiadomości o urodzajach w Rosji i dalsze sprzedaże realizacyjne banknotów russkich — oto powody osłabienia tendencji giełdy. Szczególniej dotkliwie dała się odczuć zniżka na polu wartości russkich. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które otrzymywano w początku posiedzenia 240.50, straciły w chwili urzędowego notowania jeszcze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami, straciły ruble w obrotach gotówkowych 2 m. 35 f., a w dostawowych 2 m. 50 f. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m. 45 fen., krótki Petersburg o 2 m. 40 f., długoterminowy zaś o 2 m. 25 fen. Przekazy na Wiedeń nie jednolicie, krótkie cokolwiek niżej (176.—), długie o drobnostkę wyżej (175.25). Z papierów listy zastawne ziemskie spadły o 55 kop., listy likwidacyjne o 80 kop., a pożyczki wschodnie o 85 kop. w złocie; mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4$^1/_2$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i 6% russkie renty złote, więcej zaś za kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie odzyskały $^3/_5$%. Dyskonto prywatne droższe o $^1/_8$%. Targ zbożowy dla żyta był usposobiony słabo z powodu silnego zaofiarowania, skutkiem czego towar gotowy oddawano taniej o 1 m. 50 fen. a dostawowy o 1 m. 25 fen.

Berlin 1-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	240.25	Akcjed. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	239.95	Akcje kredytowe	168.40
Wek. na Petersb. krót.	239.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	238.—	" " dł.	—.—
Bil.ban.russk. na dost.	240 25	Żyto w tow. gotow	162.50
Wschodnia poż. II em	75.—	Żyto na wiosnę	154.50
Listy zast. serii I-ej	70.40		

Kursa z 31-go lipca: 242.60, 242.40, 241.90, 240 25, 242.75, 75.85, 70.75, 168.—, 164.—, 155.75.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 31-go lipca.—Pszenica trzymała się dziś w bardzo spokojnem usposobieniu, targowano zaś tylko jedną partję pszenicy russkiej, tranzyto nowej jasno-pstrej 128/9 f. 153 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 144 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 141 mar. płacono, na październik-listopad 140 mar. płacono, na kwiecień-maj 142 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 150 m. Żyto słabo i niżej przy cenach bardzo nieregularnych. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na sierpień tranzytowe 103 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 101 mar. w zaofiarowaniu, 100 w poszukiwaniu, tranzytowe 99$^1/_2$ w zaofiarowaniu, na październik-listopad krajowe 137 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 108 m., tranzytowego 106 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Rzepik bez zmiany. Płacono za russki tranzyto 196 mar., 200 m. za tonnę. Rzepak krajowy suchy tańszy o 2 m., a inne gatunki o 3 do 4 m. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polski tranzyto 208 m., russki tranzyto 213 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.82$_2$$^1/_2$ mar. za pięćdziesiąt kilogramów targowano. Spirytus, nie podlegający cłu w towarze gotowym 57$^1/_4$ mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 51 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51$^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu, w towarze gotowym 37$^1/_4$ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 31$^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów, a w Magdeburgu spokojnie. Kurs w Gdańsku 243 mar. 75 fen. za 100 rs.

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 30-go lipca r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Stanisław Lubaszewicz—list z Warszawy, 2) Józef Twardowski z Warszawy, 3) Anna Myszkowska z Warszawy, 4) Marja Lipka z Buska, 5) Sz. Kap. Wasilew pieczęć nieczytelna, 6) Karolina Bartkiewicz z Kowna, 7) Hugo Hoch z Orła, 8) Kozietylski z Karlsbadu, 9) Grzegorz Czaban z Ciechocinka, 10) Mordka Uparty pieczęć nieczytelna, 11) Antonina z Zakopanego, 12) Józefa Pupra pieczęć nieczytelna, 13) Antonina Okopowska z Czyżewa, 14) Wieśliński z Batumu, 15) Miron Fejtelson z Buska, 16) Juljan Baranowski z Żytomierza, 17) Leon Foczyński z Koła, 18) Helena Grabowska z Krakowa, 19) Stanisław Budny pieczęć nieczytelna, 20) Pelagja Pochalska z wagonu pocztowego, 21) Daniel Popomarew z wagonu pocztowego, 22) L. L. Kwiatkowski z Rewla, 23) Ziembicki i Radkiewicz pieczęć nieczytelna, 24) Józef Jasiński z Włocławka, 25) August Kardeso z powrotem z Lipska, 26) R. Flatau z powrotem z Petersburga, 27) Przemysław Rakowski z powrotem z Birytscha, 28) Jakób Elbert z wagonu pocztowego, 29) Leo Szepielowicz z powrotem z Berlina, 30) Klemens Wieska z wagonu pocztowego. — **Listy otwarte**: 31) M. Fautenberg pieczęć nieczytelna, 32) L. M. Lustig z Komoczno, 33) J. Langlebin z Zamościa, 34) Biszkowicz z Kar. Berezy, 35) M. Saper z Wezenberga, 36) Sajwel Gross z Złoczar, 37) Abram Czełpik z Uściługa, 38) Motel Blumencweig z Karlsbadu, 39) Roman Bieg z Rygi, 40) Antoni Brzeziński z Nałęczowa, 41) Symcha Zareczko z Mińska, 42) Nusen Miler z Radomia, 43) Marjanna Makarowska z Tarczyna, 44) Boruch Liwszyc z Mira, 45) Sznejzer pieczęć nieczytelna.—**Przesyłki pod opaską**: 46) Chr. Petersen z Emdena, 47) J. Groswirt z Działoszyc, 48) W. Herold z Wrocławia, 49) Zaleska pieczęć nieczytelna, 50) Herman Centnerszwer z Grodna, 51) Abram Raltrecht miejscowy, 52) Wulf Golembek z wagonu pocztowego.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Józef Durkiewicz adres nie wskazany, 2) Marjanna Raczuszuwna adres nie wskazany, 3) Włodzimierz Strzeszewwski adres nie wskazany.—**Listy otwarte**: 4) Michel Simon adres nie wskazany, 5) Antoni Jancewicz adres nie wskazany, 6) Ananjo Kowalew adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską**: 7) Swirski adres nie wskazany.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 p. p.	11	5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 wiecz.	6	10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	3	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	32 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 rano	7	40 wiecz.
Osobowy 3 kl.	12	05 wiecz.	7	45 rano
Osobowy	5	55 p. p.	10	05 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11	15 wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7	15 wiecz.	—	—
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	—	—	10	15 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Іюля (2 Августа) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).